

Lb 21,4-9

Ps 102,2-3.16-21

J 8,21-30

Słyszę wokół siebie samo narzekanie. Powstało mnóstwo proroków w ostatnim czasie. Wprowadzają dużo niepokoju do teraźniejszości i przyszłości w kwestiach, na które przeciętny Kowalski nie ma żadnego wpływu. Czas dzisiejszy jest naznaczony strachem.

Czy Żydzi się bali idąc w kierunku Morza Czerwonego? Jeśli tak, to czego?
Idąc ku wolności, będąc już uwolnieni z Egiptu, czy są wolnymi ludźmi?
Byli niewolnikami w Egipcie a kim są teraz na pustyni?
Co to znaczy być człowiekiem wolnym?

Ledwo wyszli, już narzekają... muszą ominąć ziemię Edomitów, nadłożyć drogi... wiedzą ile jest kilometrów do Kanaanu. To ich złości, narasta gniew i bunt. I lęk.
Po cichu sobie rozważają, czy ten Mojżesz jest przy zdrowych zmysłach, czy nie jest zbyt „nawiedzony”?
Powoli tracą do niego zaufanie i entuzjazm. Mają jeszcze co jeść, ale męczy ich nuda, monotonia jedzenia.
Wszystko jest nie tak...

A przecież każdy z nich mógł zostać w Egipcie.
Każdy z nich sam podjął decyzję wyjścia.
Co widział wtedy przed sobą, jak widział swoją przeszłość i przyszłość?

Ich widzenie rzeczy, ich pragnienie przyszłego życia rozbija się o stan rzeczywistości..
Ale nie obwiniają za to siebie a Boga i Mojżesza.

Życie przestało być łatwe i przyjemne. W oczy zagląda strach o przyszłość.
Nie chcemy nic utracić z poprzedniego życia, sprzed....
Pustynia odziera ze złudzeń.
Egipt z cebulą i czosnkiem jest za nami.
Pustynia jest zawieszeniem w próżni, jest dreptaniem w kółko, kończą się zapasy...
Czy nastąpi niewola pustyni?

„Jeżeli nie uwierzycie, że Ja jestem, pomrzecie w grzechach swoich.”- powiedział Jezus do faryzeuszów.

Dlaczego to powiedział do faryzeuszów? A inni to co, już wierzyli?

Żydzi na pustyni krzyczą Mojżeszowi w twarz: chcemy cebuli i czosnku z czasów Egiptu, chcemy chleba i wody, chcemy za dni być w Kanaanie.
Faryzeusze krzyczą Jezusowi w twarz: chcemy by było jak dawniej, chcemy „naszego Mesjasza”, chcemy by życie religijne toczyło się jak dawniej, wokół świątyni i nas.

„Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem”.

Jezus przybity do krzyża, nie może sobie pójść, gdzie chce....

Jezus przybity do krzyża, nie przeklina swego losu na czym świat stoi...

Jezus przybity do krzyża nie widzi końca ale początek...

Jezus przybity do krzyża, umierający jest nadal Panem swego życia i śmierci....

Jezus wywyższony nad ziemię na palu, jest wolny....

Czasem czuję się jak przybita do nie swojego życia, przymuszona do czegoś, czego nie chcę robić. Niecierpliwie się.

Nie chcę tak żyć, nie chcę żyć według reguł, które nie są moimi.

Nie zgadzam się.

Chcę żyć swoim życiem....zamanifestować...

Co to znaczy być człowiekiem wolnym w przymuszeniach, w nakładaniu drogi, w dążeniu pod prąd własnym wizjom i pragnieniom i buntom....?

„A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną: nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba.”

A co się podoba Bogu w moim życiu w marcu 2021 roku?